



Marianna Pytel

1920 – 1995

Garść wspomnień o Mamie syna Tadeusza

Mama niewiele opowiadała o losach wojny, była zwykłą, kobietą w szarości życia. Urodziła się 2 kwietnia 1920 roku w Opoce Dużej pochodziła z rodziny chłopskiej, pracowała na gospodarstwie i tu zastała ją wojna.



Marianna Pytel (pierwsza z prawej) z siostrą

Wstępuje do partyzantki walczy w lasach Gościeradowa, Borowa, Zaklikowa i Janowa Lubelskiego. Będąc w Urzędowie u rodziny Gałkowskich i Krzeczowskich, u tych ostatnich, Niemcy robią obławę. Nie patrząc na niebezpieczeństwo, ratuje przed spalaniem całe gospodarstwo, musi przymierzać rzeczy osobiste gospodyni, które na Mamę pasowały. Mimo to Niemcy strasznie ją biją łożyskami uwiązanymi na sznurku, łamiąc obojczyki i łopatki. Następnie zostaje aresztowana i wywieziona we wrześniu 1941 roku do niemieckiego obozu koncentracyjnego „Majdanek” w Lublinie (nr obozowy 5020). W obozie wspólnie z czterema więźniarkami, pracując poza terenem obozu, organizują ucieczkę. Ucieczkę udaną, w co po latach trudno uwierzyć.

Przyjeżdża do domu lecz nie było jej dane zaznać spokoju. Niemcy ponownie aresztują Mamę i jej siostrę wywożąc na przymusowe roboty do Niemiec. Niemka, u której pracowały bardzo znęca się nad nimi, Mama nie wytrzymała i pobiła Niemkę. Za co została wywieziona do niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück (nr obozowy 42 401), później do kolejnego obozu koncentracyjnego - Buchenwald (nr obozowy 1308). Obóz opuściła w kwietniu 1945 r.

Po powrocie do Polski mieszka w Urzędowie, później w Kraśniku, jest wrakiem człowieka. Przeżycia obozowe, dają znać o sobie, zapada na wiele chorób. Połamane obojczyki i łopatki powodują niedowład rąk. Sponiewierana wojną i brakiem zdrowia pracuje społecznie, udzielając się w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej Rady Powiatowej w Kraśniku. W ostatnich latach większość dni swojego ciężkiego życia przeleżała w łóżku, choć nie od razu się poddała. Bardzo cierpi próbuje wstawać, ale choroba jest silniejsza, wyniszczona waży tylko 35 kg.



Marianna Pytel - „Mama zatroskana”

Odchodzi od nas 29 marca 1995 r., mając 74 lata.

W obozach koncentracyjnych: Majdanek, Ravensbrück, Buchenwald, była więziona przez 3-lata 7 m-cy jako więźniarka polityczna.

Z pamiątek jakie pozostały, mi po Mamie, to kilka zdjęć i odznaczeń, to całe życie mojej skromnej cichej, schorowanej Mamy.

Mama

*Mama ciągle płakała
nigdy się nie śmiała
bo radość i uśmiech
wojna jej zabrała
Został strzęp człowieka
i nasz los złamany
co nas dalej czeka
już nie wiemy sami
Wzrok Jej gdzieś
błądził w dali
myślała sobie skrycie
gdyby nie wojna
Dała bym dzieciom
lepszé życie
Mama gasła w mękach
konając powoli
Powtarzała ciągle
One tam zginęły
a Ja się ostałam.*

Tadeusz Bartoś, wiersz dedykowany pamięci Mamy

Tekst i zdjęcia: Tadeusz Bartoś, Syn Marianny

Marianna Pytel byłaby dumna z syna Tadeusza, który od wielu lat pomaga potrzebującym w Kraśniku i okolicach. Założył m.in. stołówkę dla ubogich, wspomaga niepełnosprawne dzieci, zbierał fundusze na zakup tomografu komputerowego dla lokalnego szpitala. W 2008 r. otrzymał statuetkę „Miłosierny Samarytanin” w plebiscycie organizowanym przez Wolontariat św. Eliasza, działający przy klasztorze oo. karmelitów na Piasku w Krakowie, który od wielu lat wyłania – ludzi zatrzymujących się przy cierpieniu bliźniego.



Tadeusz Bartoś ze statuetką „Miłosierny Samarytanin”, 2008